

Prof. zw. dr hab. Michał Gabriel Woźniak

Katedra Ekonomii Stosowanej
Akademia Ekonomiczna w Krakowie,
Katedra Teorii Ekonomii
Uniwersytet Rzeszowski

TEORETYCZNE PROBLEMY SPÓJNOŚCI SPOŁECZNO-EKONOMICZNEJ MECHANIZMU RYNKOWEGO W KONTEKŚCIE GOSPODARKI OPARTEJ NA WIEDZY

Wstęp

Historycy dowodzą, że do końca XVII wieku ludzkość toczyła nieprzerwaną batalię walki z głodem. Zgromadzone przez nich dowody wskazują, że wielkość dochodu na głowę do czasów narodzin kapitalizmu, przez okres półtora tysiąca lat, pozostawała prawie stała. Trwały jego wzrost był aż do początku XIX wieku czymś niewyobrażalnym. Podobną przyszłość zapowiadała popularna w XIX wieku teoria Malthusa.

Impulsy rozwojowe, uruchomione przez stopniowo przyspieszane upowszechnienie się wiedzy i związane z nimi innowacje, doprowadziły do narodzin kapitalizmu, rewolucji przemysłowej, rozwoju rynków i wymiany dóbr i usług w skali międzynarodowej. Fakty te zmieniły ponurą rzeczywistość braku wzrostu gospodarczego i okresowo narastających plag chorób i głodu. Europa i w ślad za nią inne części globu wkroczyły na ścieżkę wzrostu gospodarczego. Za sprawą rozwoju rynków i nowych technologii przyszłość okazała się wspaniałomyślna dla olbrzymiej większości ludzkości.

Ostatnie dwudziestolecie XX w. weszło do historii jako okres upowszechniania się gospodarki opartej na wiedzy (GOW). W GOW wiedza zdolna do działania staje się dobrem powszechnie dostępnym. Aby tak było, charakterystyczna dla niesprawnych rynków asymetria informacji musi zostać wyeliminowana, a przynajmniej ograniczona w stopniu umożliwiającym sprawną konkurencję. Inaczej rzecz ujmując, gospodarka musi posiadać zdolność do maksymalizacji procesu wyposażania uczestników gospodarowania w wiedzę zdolną do działania,

tj. umożliwiającą rozwój we wszystkich sferach bytu ludzkiego (ekonomicznej, technologicznej, konsumpcji, politycznej, społecznej, natury i biologii, rozumu i aksjologicznej, czyli duchowej). Zdolność do usuwania asymetrii informacji i zdolność do innowacji są warunkami koniecznymi rozwoju GOW.

Patrząc z perspektywy wielowymiarowego bytu ludzkiego należy zauważyć, że współcześnie ludzkość nie jest wolna od wielu zagrożeń, którym nie jest w stanie przeciwstawić się kapitalizm globalny. Przeciwnie, procesowi upowszechniania kapitalizmu globalnego towarzyszą równocześnie procesy powiększania się ryzyka w zakresie [Atali, 2002]: głodu i ubóstwa, wykluczenia poprzez utratę pewnych praw, zagrożenia katastrofami naturalnymi w ekosferze i spowodowanymi deficytem niektórych surowców, zagrożenia technologicznego (genetycznego, informatycznego, radioaktywności), kryzysu demograficznego i rodziny monogamicznej, terroryzmu i lokalnych konfliktów, epidemii biologicznych i technologicznych, relatywnego spadku wydajności pracy, piractwa własności intelektualnej, negatywnych skutków ekspansji potrzeb nieelementarnych, relatywizmu moralnego, utraty kontroli finansów. Wobec narastania tych zagrożeń rodzi się pytanie, ile czasu pozostaje do takiego ich zaawansowania, przy którym niemożliwe będzie przeciwdziałanie im. Im później ludzkość zdoła zrozumieć apokaliptyczny wymiar tych zagrożeń, tym mniej czasu pozostanie na przeciwdziałanie katastrofie w wymiarze globalnym. Postępy nauki i techniki wskazują, że katastrofa nie jest nieuchronna. Powstaje jednak pytanie, czy można liczyć na większą odpowiedzialność polityków i świata biznesu oraz ich wolę przeciwdziałania ww. zagrożeniom?

Mechanizmów i środków rozwiązań dla uniknięcia lub przynajmniej ograniczenia wyżej wymienionych zagrożeń należy szukać na gruncie wielu nauk, w tym zwłaszcza ekonomicznych, które powinny dostarczać odpowiedzi nie tylko na pytanie, jak efektywnie gospodarować rzadkimi zasobami. Ekonomia nie może pomijać również wpływu sposobów podziału efektów tego gospodarowania na aktywne bądź pasywne zachowania ludzi wobec własnych problemów egzystencjalnych oraz tych, których los od nas zależy. Od rodzaju tych dostosowań zależy przecież stopień ekonomiczności działań, zarówno w wymiarze jednostkowym, jak również społecznym. Stąd wyłania się pytanie o spójność społeczno-ekonomiczną rozumianą jako taką zdolność systemu ekonomicznego do harmonizowania ekonomiczności i sprawiedliwości, która umożliwi pomnażanie dobrobytu społecznego poprzez wartościowy rozwój możliwie największej liczby ludzi we wszystkich aspektach bytu ludzkiego. W tym kontekście powstaje pytanie, czy ekonomia w kształcie

głównego jej nurtu jest w stanie zaproponować odpowiednie wobec tych wyzwań zalecenia. Zdaniem autora tego artykułu, wobec nieuchronności rozprzestrzenienia się tych samych standardów regulacyjnych, technologicznych i konsumpcyjnych w zglobalizowanej gospodarce, głównym wyzwaniem nowej ekonomii jest poszukiwanie rozwiązań, służących spójności społeczno-ekonomicznej na poziomie lokalnym, narodowym, regionalnym i globalnym. Poszukiwania rozwiązań w tym kierunku nie muszą wiązać się z negacją liberalizmu, choć należy dodać, że jego anglosaska wersja nie wydaje się właściwą podstawą teoretyczną dla polityki spójności społeczno-ekonomicznej. W tym artykule podjęto jedynie próbę odpowiedzi na pytanie o sposób rozstrzygnięcia problemów spójności społeczno-ekonomicznej przez sprawny mechanizm rynkowy i związane z funkcjonowaniem rynku problemy w tym zakresie. Problem niesprawności w zakresie harmonizowania przez państwo efektywności ekonomicznej i sprawiedliwości społecznej będzie przedmiotem rozważań w kolejnym tomie zbioru „Nierówności społeczne a wzrost gospodarczy”.

Istota spójności społeczno-ekonomicznej

Dyskusja na temat spójności społeczno-ekonomicznej wywodzi się z refleksji nad takimi mechanizmami rozwoju społeczno-ekonomicznego, które harmonizując ekonomiczność i sprawiedliwość społeczną umożliwiałyby konwergencję. Chodzi tu więc o upodobnianie, pod względem poziomu rozwoju społeczno-gospodarczego i jego mechanizmów, elementów składowych: poszczególnych gospodarek krajowych i innych układów lokalnych gospodarki krajowej. Dyskusja ta zawsze była obecna w ekonomii, choć nie zawsze posługiwano się terminem spójność społeczno-ekonomiczna. Adam Smith rozważając naturę i przyczyny bogactwa narodów pisał w gruncie rzeczy o wolnej konkurencji, jako głównym mechanizmie spójności społeczno-ekonomicznej. W podobnym duchu prowadzone bywają analizy porównawcze rozwoju społeczno-gospodarczego, systemów ekonomicznych czy polityki społeczno-gospodarczej.

Odpowiedź na pytanie o spójność społeczno-ekonomiczną wiąże się jednak z ustaleniem pożądanego wzorca rozwoju społeczno-gospodarczego i mechanizmów prowadzących do zbieżności z tym wzorcem obiektów mniej rozwiniętych, w rozsądnym przedziale czasowym. Potrzebę tak ukierunkowanej dyskusji nad rozwojem społeczno-gospodarczym zrodziły tendencje integracyjne i globalizacja reguł gospodarki kapitalistycznej. Wobec tych procesów wyłoniło się szereg proble-

mów, co do szans i zagrożeń perspektyw odrabiania dystansu rozwojowego przez kraje przejmujące sprawdzone w rozwiniętych gospodarkach rynkowych wzorce rozwojowe.

Debata nad spójnością społeczno-ekonomiczną oznacza więc debatę nad skutecznością oraz wadami i zaletami rynkowych i kierowanych przez państwo mechanizmów rozwoju społeczno-gospodarczego oraz ich kombinacji w układzie przestrzennym, czyli działających w specyficznym środowisku lokalnym, ocenianych na podstawie wskaźników opisujących dystans rozwojowy krajów i regionów od modelu wzorcowego. Wzorcem tym może być gospodarka kraju najwyżej rozwiniętego opisana za pomocą standardowych charakterystyk rozwoju społeczno-gospodarczego, przeciętny poziom rozwoju dla całego ugrupowania integracyjnego lub inne charakterystyki rozwoju społeczno-gospodarczego wywiedzione z teorii ekonomii, a postulowane przez politykę gospodarczą.

Alternatywnymi przykładami wzorcowego rozwoju społeczno-gospodarczego postulowanymi przez teorię ekonomii są rozwój poprzez globalizację, oparty na zaleceniach tzw. konsensusu waszyngtońskiego wywiedzionych z liberalizmu anglosaskiego oraz rozwój trwale zrównoważony. Do tego ostatniego nawiązuje się w Unii Europejskiej na złożonej bazie teoretycznej czerpiącej głównie z teorii dobrobytu, ekonomii ewolucyjno-instytucjonalnej i ordoliberalizmu. Z konfrontacji tych wzorców wyrasta wzorec rozwojowy zawarty w Strategii Lizbońskiej. Zwolennicy tego wzorca zakładają, że dla jego realizacji spontaniczny rozwój rynków, a w związku z tym reguły konsensusu waszyngtońskiego są niewystarczające. Odrabianie dystansu rozwojowego, przy równoczesnym harmonizowaniu efektywności ekonomicznej i sprawiedliwości, wymaga politycznego zaangażowania państwa za pomocą planów rozwoju, definiujących wzorcowe wskaźniki spójności społeczno-ekonomicznej. Warunkiem koniecznym lecz niewystarczającym realizacji tych planów są spontanicznie rozwijające się rynki. W tym znaczeniu mechanizmy rozwoju UE nie są przeciwieństwem konsensusu waszyngtońskiego. Wymaga się tu jednak szerszego zaangażowania państwa na rzecz instytucjonalnego wspomaganie i usprawniania rynków, w celu zapewnienia przyjaznego środowiska dla stabilnego rozwoju oraz harmonizowania efektywności ekonomicznej z akceptowanymi społecznie zasadami sprawiedliwości. W analizach spójności społeczno-ekonomicznej fundamentalnym problemem jest odpowiedź na pytanie, jak ma być zbudowany system regulacji i kontroli nierynkowej, aby nie umniejszał efektywności ekonomicznej mechanizmów rynkowych. Jaskrawym przykładem zawodności kierowania przez państwo była gospodarka centralnie planowana. Proponowane w ramach komunistycznego

systemu instytucjonalnego sposoby kojarzenia zasad sprawiedliwości z efektywnością ekonomiczną poniosły całkowite fiasko i powinny być wystarczającym ostrzeżeniem, że państwu nie wolno zastępować rynków w imię celów społecznych, w oderwaniu od problemu efektywności ekonomicznej bądź też w wyniku całkowitego jej podporządkowania politycznym czy nawet społecznym kryteriom wyboru.

Teoretyczne podstawy spójności społeczno-ekonomicznej

Od czasów opublikowania w 1776r. „Bogactwa narodów” A. Smitha w głównym nurcie ekonomii utrwaliło się przekonanie, że koordynacja gospodarcza oparta na konkurencji jest najbardziej skutecznym mechanizmem harmonizowania interesów jednostki z interesami ogółu uczestników gospodarowania. A. Smith dowodził, że „mając na uwadze swój własny interes człowiek często popiera interesy społeczeństwa skuteczniej, niż wtedy, gdy zamierza służyć innym rzeczywiście” [Smith, 1954, s. 45-46]. Przyjmując to redukujące do egoistycznego indywiduum założenie o naturze ludzkiej, ekonomia neoklasyczna otworzyła drogę do burzliwego rozwoju myśli ekonomicznej i budowania precyzyjnych modeli ekonomicznych, umożliwiających porównywanie wyborów w kategoriach rachunku kosztów alternatywnych. Usunięcie z obszaru badawczego nadmiernej złożoności nie pozbawiło ekonomii przydatności dla praktyki gospodarczej. Jednakże ekonomia normatywna ma uczyć robienia biznesu, według kryteriów właściwych dla zredukowanego do „homo oeconomicus” bytu ludzkiego. Oznacza to, że kryteria wyboru powinny służyć maksymalizacji policzalnych w kategoriach rynkowych korzyści własnych. W praktyce okazuje się również, że poprzez biznes uprawiany według tych kryteriów, prowadzi się do transformacji społeczeństwa uczącego się poprzez działania gospodarcze. Ta osobliwa transformacja społeczna oznacza przenoszenie ekonomicznych kryteriów wyboru na inne sfery jego bytu, w tym nie tylko polityczną, czy społeczną, ale także technologiczną, konsumpcji, a nawet biologiczną, rozumu i duchową. Wobec tak ukierunkowanej transformacji społecznej, w naukach społecznych upowszechnia się pogląd, że człowiek poniekąd staje się także twórcą własnej natury. Oznacza to abstrahowanie, a nawet zanegowanie prawa naturalnego, uznanie relatywizmu aksjologicznego i wyługowywanie z procesu naukowego sfery duchowej bytu ludzkiego.

Współcześnie liberalna myśl ekonomiczna może się poszczycić różnorodnymi teoriami wywiedzionymi z klasycznej i neoklasycznej ekonomii. Dominują tu jednak teorie, które przyjmują, że twierdzenia, jakoby zachowanie ludzi pełniących rozmaite inne niż ekonomiczne role

mogły być altruistyczne, są pozbawione teoretycznych podstaw. M. Friedman przyznaje wprawdzie, że co innego ceni najwyżej przedsiębiorca, pracownik, ojciec rodziny, mąż stanu czy zakonnik, to jednak tym, co ich łączy jest interes własny, oczywiście rozmaicie pojmowany. Uczynienie człowieka wolnym wobec wyboru uczyni go równocześnie zainteresowanym sprawiedliwym podziałem, a ściślej „sprawiedliwym homo oeconomicus”.

Skoro zatem egoizm jest trwałą, nieodłączną cechą natury ludzkiej, zaś taki charakter jednostki ludzkiej nie ulega transformacji w trakcie wykonywania przez nią ról prywatnych, rynkowych, politycznych bądź innych publicznych, oznacza to, że w każdej z nich jednostka zmierza do maksymalizacji własnej korzyści w ramach istniejących ograniczeń¹. Współcześnie, na tej podstawie formułowane są argumenty liberalnej myśli ekonomicznej za ograniczeniem funkcji państwa do ochrony wolnego wyboru jednostki, prywatnych praw własności i egzekwowania kontraktów. Tym samym zwolennicy tych poglądów twierdzą, że interesowi publicznemu najlepiej służy stan, gdy każda jednostka robi to, co odpowiada jej interesom.

Skoro pewni możemy być jedynie tego, że najpowszechniejszym i najsilniejszym motywem aktywności ludzkiej jest egoizm, na nim powinny być oparte mechanizmy koordynacji ekonomiczności i sprawiedliwości oraz podstawy organizacji społeczeństwa. W tym ujęciu rynki funkcjonują nie tylko w sferze ekonomicznej, ale również istnieje rynek polityczny (demokracja), wartości intelektualnych (patenty, licencje, prawa autorskie), a także istnieje presja na ich rozpowszechnianie w innych sferach bytu ludzkiego, włącznie ze sferą duchową czy w odniesieniu do natury i bytu biologicznego człowieka (handel prawami do emisji zanieczyszczeń do środowiska naturalnego, komercjalizacja wartości aksjologicznych i uznanie relatywizmu moralnego, wykorzystywanie w celach komercyjnych odkryć genetycznych). Efektem tych procesów jest upowszechnianie logiki konkurencji, która ma cywilizować walkę silniejszych przeciwko słabszym i zmuszać słabszych do samoodpowiedzialności, a tym samym usuwać źródła niesprawiedliwego żerowania przez nich na altruizmie ludzkim.

Pogoń za maksymalizowaniem zysku oznacza zatem poszukiwanie mniej kosztownych metod produkcji, zaś maksymalizowanie użyteczności przez konsumentów, a ściślej rzecz biorąc satysfakcji z konsumpcji, zmusza producentów do zorientowania produkcji na potrzeby odbiorców, gdyż tylko te dobra mogą być wytwarzane zyskownie, które zostaną

¹ Podstawy teorii wyboru publicznego są zawarte w: [Buchanan, Tullok, 1962].

zaakceptowane na konkurencyjnych rynkach. Na tej podstawie wnioskuje się, że niepotrzebna jest jakakolwiek koordynacja nierynkowa, skłaniająca producentów i dostawców do efektywności, jeśli rynki są konkurencyjne. Ponieważ konkurencyjność jest wyjściowym warunkiem przetrwania, zostaje przez nią wymuszona efektywność ekonomiczna. Z niego wywodzą się również żądania państwa liberalnego a nie solidarnego, którego funkcje należy zredukować do ochrony prywatnej własności, wolnego wyboru i egzekwowania umów.

W opozycji do tego poglądu pozostaje koncepcja państwa solidarnego. Skrajną jego wersję, z pominięciem prywatnej własności w postaci systemów kierowanych przez państwo, zastępujących rynki, prezentował nurt marksistowski. Jak już wspomniano, w wersji nieprywatnej gospodarki centralnie planowanej poniosła ona całkowite fiasko. W konfrontacji tych dwóch ideologii funkcjonowały i rozwijały się państwa liberalne, wśród których można wyróżnić kilka wzorców spójności społeczno-ekonomicznej. W ramach wolnokonkurencyjnego kapitalizmu angloamerykańskiego eksponuje się nadmierną konfrontacyjność i indywidualny sukces oraz spójność społeczno-ekonomiczną, wywiedzioną z paradygmatów ekonomii neoklasycznej. W europejskich modelach rynkowo-interwencjonistycznych nawiązuje się do ekonomii dobrobytu, ordoliberalizmu i wyprowadzonej z niego społecznej gospodarki rynkowej, wspierającej konkurencyjność rynków i respektującej równocześnie powszechnie akceptowane zasady sprawiedliwości społecznej. Należy również wspomnieć o mniej demokratycznym kapitalizmie azjatyckim, ze stymulującymi rozwój gospodarczy funkcjami państwa i strategiami makro- i mikroekonomicznymi, respektującymi równowagę na rynku pracy [Albert, 1994].

W tyglu walki ideologicznej pomiędzy dwoma skrajnymi wersjami ładu społeczno – politycznego – wolnokonkurencyjnym kapitalizmem i komunistyczną gospodarką centralnie planowaną - oraz pod presją rozmaitych problemów egzystencjalnych, jakie stwarzały te systemy, rozwijała się równocześnie liberalna myśl ekonomiczna, której twórcy starali się doszukiwać możliwości harmonizowania efektywności ekonomicznej, gwarantowanej przez konkurencję ze sprawiedliwością społeczną. W ramach tych sporów dowiedziono, że zarówno rynki, jak również państwo zawodzą, nie tylko w sensie ograniczonych zdolności do harmonizowania efektywności i sprawiedliwości. Stało się to możliwe w ramach paradygmatów ekonomii neoklasycznej, dzięki precyzyjnemu, w sensie matematycznym, zdefiniowaniu efektywności przez włoskiego ekonomistę Vilfredo Pareto (1884 - 1923) [Pareto, 1927] i wskazaniu przez niego warunków optymalnej alokacji zasobów maksymalizujących

dobrobyt ogółu uczestników gospodarowania. Ze względu na silne zideologizowanie debat publicznych dotyczących sporów wokół państwa dobrobytu, należy przypomnieć podstawowe ustalenia wynikające z optimum Pareto.

Spójność społeczno-ekonomiczna w świetle optimum Pareto

We współczesnej ekonomii głównego nurtu powszechnie akceptuje się paretowskie kryterium efektywności, rozumiane jako taka alokacja zasobów, w wyniku której nie jest możliwe polepszanie sytuacji jakiegokolwiek uczestnika gospodarowania, bez jednoczesnego pogarszania sytuacji przynajmniej jednego z uczestników tego procesu. Sztuka efektywnego gospodarowania polega zatem na poszukiwaniu istniejących w praktyce sytuacji, w których możliwe jest powiększanie korzyści jednostkowych bez umniejszania korzyści kogokolwiek. Zaś zadaniem ekonomii jest wskazanie nowych mechanizmów alokacji, którym towarzyszyłyby wyżej wskazane korzyści paretowskie.

Jak z powyższego wynika, paretowskie kryterium efektywności odwołuje się do indywidualizmu i jednostki ludzkiej zredukowanej do indywiduum. Wywiedziona z jego zachowań teoria dobrobytu opiera się na ocenach dobrobytu, formułowanych przez jednostki, których opinie w tej kwestii są najbardziej wiarygodne, gdyż nikt inny nie jest lepiej zorientowany, co leży najlepiej w interesie tej jednostki. Tak zdefiniowane kryterium efektywności, odnosi się do nierówności jedynie poprzez porównania korzyści i kosztów ujmowanych bezwzględnie. W rezultacie te alokacje zasobów, w wyniku których polepsza się dobrobyt najbogatszych, lecz nie prowadzi to do powiększania się dobrobytu najuboższych, są aprobowane jako efektywne, bądź też sytuacje, gdy szybciej wzrasta dobrobyt zamożniejszych niż biednych.

W kontekście teorii dobrobytu możemy wywieść kilka ważnych w rozważanym temacie wniosków:

1. Jeśli gospodarka jest konkurencyjna, to jest efektywna w sensie definicji paretowskiej.
2. Przy zdefiniowanej przez Pareto efektywności istnieje wiele wariantów podziału, które spełniają jej kryterium.
3. Każdą efektywną alokację w sensie paretowskim można osiągnąć dzięki zagwarantowaniu konkurencyjnych rynków.
4. Istnienie koordynacji nierynkowej nie jest koniecznym warunkiem efektywnej alokacji zasobów i harmonizowania jej ze sprawiedliwym podziałem wśród indywiduów.
5. W kwestii harmonizowania ekonomiczności i sprawiedliwego podzia-

tu jedynie zasadnym działaniem państwa jest zmiana początkowej struktury podziału majątku, zaś konkurencyjne rynki zagwarantują utrzymanie jej w zgodzie z wymogami efektywności paretowskiej.

6. Fundamentalne funkcje państwa wiążą się z jego dbałością o sprawną konkurencję. Celem działań regulacyjnych państwa jest zapewnienie efektywności produkcji i wymiany, ale także efektywnej struktury produkcji, gdyby dochodziło w praktyce do jej naruszania.

Z powyższych wniosków wynika, że stan spójności społeczno-ekonomicznej istniałby wówczas, gdyby podmioty gospodarcze funkcjonowały w warunkach doskonałej konkurencji i przy założeniu, że wyjściowy stan podziału jest akceptowany jako sprawiedliwy, zaś społeczeństwo byłoby zbiorem jednostek, których naturę definiujemy jako jednowymiarowe indywiduum – „homo oeconomicus”. Należy podkreślić, że byłby to stan zgodny z wymaganiami optimum Pareto. Niestety byłby to stan statycznej równowagi, nie opisujący procesów przejścia od jednych stanów do innych. Należy w związku z tym postawić pytanie, czy teoria statycznej równowagi nadaje się do opisywania i wyjaśniania natury zmiany ekonomicznej, procesów powstawania rynków, ich rozwoju i rozwiązywania rodzących się wraz z nimi problemów na tle podziału i efektywności ekonomicznej. Istnieje również pytanie, czy wskazane przez teorię dobrobytu stany optymalnej alokacji mają związek z harmonizowaniem ekonomiczności i sprawiedliwości, skoro naruszają zastany, a uznany za efektywny i sprawiedliwy, stan spójności społeczno-ekonomicznej.

Zawodność rynków w świetle optimum Pareto

Wracając do optimum Pareto, należy zwrócić uwagę, że pożądanym w tym ujęciu stan gospodarki jest dalece nierealistyczny. Podobnie jak w analizie neoklasycznej, uwaga badaczy koncentruje się tu wyłącznie na zmiennych ekonomicznych. Nierówności społeczne, a ściślej rzecz biorąc nierówności majątkowo-dochodowe, są brane pod uwagę o tyle, o ile koszty naruszenia optimum Pareto nie przewyższają korzyści tego procesu dostosowawczego. Jest to więc analiza monodyscyplinarna, wyłączająca z pola badań inne niż ekonomiczne kryteria wyboru.

Jeśli dyskusja na temat spójności społeczno-ekonomicznej ma mieć znaczenie praktyczne, nie można abstrahować od rozbieżności założeń modeli analitycznych od praktyki, możliwości dostosowania praktyki do tych założeń oraz intelektualnego przygotowania i duchowej skłonności ludzi do stawiania się indywiduum. Podstawowe założenia modelu doskonałej konkurencji, definiującego środowisko zapewniające

stan spójności społeczno-ekonomicznej określonej przez optimum Pareto, ujętego w postaci matematycznego modelu Arrowa – Debru są następujące:

- jedynym kryterium wyboru uczestników rynku jest maksymalizacja policzalnych w kategoriach rynkowych korzyści własnych;
- wszystko, co jest przedmiotem indywidualnej użyteczności, jest równocześnie przedmiotem transakcji rynkowych;
- nie występują dobra, z których korzystanie oraz koszty ich użytkowania nie mogą być wyłączone (dobra publiczne);
- pełna standaryzacja produktów w każdej branży;
- pełna swoboda wejścia na rynki i wyjścia z nich (tworzenia i likwidacji podmiotów gospodarczych) i zerowe koszty tych procesów;
- duża liczba uczestników rynku zarówno po stronie zgłaszających popyt, jak i podaż, gwarantująca ceny jako parametry zewnętrzne – niezależne od ich woli;
- rząd pełni jedynie funkcje gwaranta reguł doskonałej konkurencji i nie zajmuje się reglamentowaniem i licencjonowaniem produkcji;
- zagwarantowany jest symetryczny i bezzwłoczny dostęp do kompletnej, nie zniekształconej informacji dla każdego podmiotu gospodarczego;
- czynniki i ich produkty są doskonale podzielne, czyli mogą być nabywane w dowolnie małych ilościach;
- doskonała mobilność wszystkich czynników produkcji, czyli przeniesienie ich, nie wymaga czasu i nic nie kosztuje; dotyczy to również pracy, a zatem wymaga elastycznych, nie ograniczonych minimalną płacą wynagrodzeń;
- występuje równość prywatnych i społecznych stóp dyskontowych, czyli mechanizmy preferencji indywidualnych i zbiorowych są analogiczne.

Pozostając nawet na gruncie indywidualizmu należy zauważyć, że mechanizm rynkowy nie jest w stanie zapewnić optimum Pareto, ze względu na wyłącznie normatywny charakter założeń doskonałej konkurencji, która w świecie indywiduów jest oczywiście niezbędna dla zagwarantowania postulowanego przez teorię dobrobytu optimum ekonomicznego. Gdyby nawet założyć, że faktyczna gospodarka indywiduów może być efektywna w rozumieniu optimum Pareto, nie przesądzałoby to równocześnie o tym, że rynki wolnokonkurencyjne nie mogą prowadzić do bardziej nierównomiernego podziału.

Po pierwsze, przyjmując istnienie nawet doskonałej informacji, należy się liczyć z faktem nieodpowiednich, z punktu widzenia optimum Pareto, decyzji konsumentów, pracowników, a nawet producentów. Po-

wstaje bowiem pytanie, dlaczego informacja ta miałaby być zawsze darmowa z automatycznym i natychmiastowym do niej dostępem. Powstaje również problem, czy uzbrojeni w nią decydenci zawsze mogliby i potrafiliby uporządkować informacje spójnie – według pożądaných przez nich kryteriów wyboru i uwzględnić wszystkie wchodzące w grę alternatywy wyboru oraz ocenić wszechstronnie konsekwencje wyboru tych alternatyw.

Po drugie, obok niezbywalnych ograniczeń poznawczych i informacyjnych, ludzie podlegają również ograniczeniom emocjonalnym, związanym ze złożonością bytu ludzkiego i ról społecznych pełnionych przez jednostki. Wiąże się z tym wielość kryteriów wyboru i nie rozwiązany do końca przez naukę problem hierarchizacji tych kryteriów za pomocą norm zewnętrznych i wewnętrznych. Można wprawdzie przyjąć, że mechanizm kreacji tych norm jest oparty na korzyści własnej. Powstaje jednak problem relacji między różnymi sposobami pojmowania korzyści własnej i wynikającymi z nich normami, które mogą się różnić w zależności od pełnionych przez ludzi ról (pracownika, konsumenta, przedstawiciela rodziny, grupy interesów, wyborcy, biurokraty, polityka czy nawet wyznawcy jakichś religii). Główny problem leży jednak w tym, że bytu ludzkiego nie wyczerpuje jedynie sfera ekonomii, ani też kryteria wyboru jej właściwe nie muszą być spójne z kryteriami wyboru maksymalizującymi np. korzyści duchowe, intelektualne, społeczne, a nawet technologiczne czy odnoszące się do bytu biologicznego i jego środowiska naturalnego.

Należy zgodzić się z chrześcijańską wizją człowieka rozpostartego między dobrem a złem, z którą zbieżny jest pogląd, że ludzie zwykle nie są ani bestiami wyłącznie instrumentalnie traktującymi uczestników kooperacji, ani też istotami zdolnymi do nieograniczonego altruizmu w imię norm określających powinności i dobro wspólne². Dla satysfakcjonującego realizowania złożonych celów, wynikających z wielowymiarowego bytu ludzkiego, dla nieekonomistów nie jest konieczne wymyślanie skomplikowanych strategii maksymalizujących sumę wartości preferowanych na podstawie rachunku marginalnego kosztów i korzyści tych wartości. Tak precyzyjny rachunek ekonomiczny nie jest bowiem ani możliwy, ani też konieczny. W praktyce wystarcza racjonalność satysfakcjonująca [Simon, 1976, s. XXIV].

Zdaniem F. Fukuyamy, biologia ewolucyjna potwierdza przekonanie, że „... ludzki umysł wykazuje specjalne zdolności poznawcze

² Zob. [Fukuyama, 2000, s. 152]. Na możliwość stosowania w teorii wyboru publicznego zróżnicowanych wedle ról norm, jako naczelných kryteriów wyboru, zwraca uwagę wielu autorów. Zob. [Sandro, 1990].

pozwalające odróżnić osoby współpracujące od oszustów” [Fukuyama, 2000, s. 151] i ma zakodowane potrzeby tworzenia i przestrzegania zasad, kary za łamanie reguł postępowania i tendencje do współpracy, budowania więzi nie tylko ze względu na indywidualny interes własny. Autor ten upatruje w genetycznie zakodowanych zdolnościach do pewnych form altruizmu i współpracy główną przewagę rodzaju ludzkiego i jego zdolność do całkowitego zdominowania naturalnego środowiska Ziemi. Z tej perspektywy nie można przyjąć, że efektywność ekonomiczna ma być jedynym kryterium oceny sprawiedliwego podziału.

Nie sposób jednak zakwestionować konkurencyjności jako koniecznego warunku ekonomicznej efektywności. Bez niej sprawiedliwy podział w warunkach wzrostu liczby ludności i rosnącej rzadkości wielu podstawowych zasobów wytwórczych musiałby oznaczać obniżanie się dobrobytu społecznego i jakości życia. Inaczej rzecz ujmując, im mniejsza jest efektywność ekonomiczna podmiotów gospodarczych, tym mniejsza jest efektywność gospodarki krajowej, a tym samym mniejsze są możliwości wzrostu produkcji w przeliczeniu na głowę. Oznacza to pogłębianie się różnic majątkowo-dochodowych między podmiotami gospodarczymi i w stosunku do krajów, gdzie wytwarza się bardziej efektywnie. Np. Polska w 1950 r. miała PKB na osobę podobny jak w Hiszpanii, natomiast po czterdziestu latach gospodarki centralnie planowanej, pozbawionej zasadniczo rynkowych stymulatorów efektywności ekonomicznej, w 1990 r. wskaźnik ten stanowił zaledwie 40% jego poziomu osiągniętego przez Hiszpanię [Balcerowicz, 2006, s.198].

Po trzecie, należy również podkreślić, że w wyniku konkurencji musiałyby mieć miejsce przypadki, a jak pokazuje doświadczenie wcale nie incydentalne, wymuszonego przez nią wyjścia z rynków przedsiębiorców i pracowników i pozostawienia ich rodzin nierzadko bez środków do życia. Przedsiębiorcy starają się zatrudnić jak najlepszych pracowników, zdobyć nowe zasoby wiedzy i dzięki temu uzyskać przewagę konkurencyjną. Bankrutujące przedsiębiorstwa powodują bezrobocie i związane z tym problemy utraty dostępu do dochodów i ubóstwo, a co najważniejsze, utratę kwalifikacji pozbawionych pracy, jeśli bezrobocie jest długotrwałe. To właśnie bezrobocie i niepełne wykorzystanie zasobów innych czynników wytwórczych są najbardziej dotkliwymi i przekonującymi przejawami zawodności rynków i wynikających z nich, nieuzasadnionych względami ekonomicznymi, nierówności majątkowo-dochodowych i niespójności społeczno-ekonomicznej w układzie przestrzennym.

Spójną koncepcję wychodzenia rynku z równowagi osiągniętej na poziomie niepełnego zatrudnienia, za pomocą wydatków publicznych, przedstawił J. M. Keynes [Keynes, 1956]. Dzięki jego zaleceniom udawa-

ło się aż do wybuchu pierwszego szoku naftowego dość skutecznie rozwiązywać problemy niestabilności w gospodarce. Jednakże czarne chmury w postaci ciągle rosnących wydatków publicznych i rozbudowywanego państwa opiekuńczego w oparciu o politykę *welfare state* stopniowo nadciagały, doprowadzając do nadmiernego w wielu przypadkach rozrostu państwa socjalnego. Związane ze zmianami aktywności gospodarczej sposoby zwalczania bezrobocia powodowały narastanie deficytów budżetów rządowych i długu publicznego, procesy inflacyjne i nierównowagę zewnętrzną (deficyt handlowy i płatniczy), co miało wpływ na pogarszanie się wskaźników efektywności sektora prywatnego, zaś w przyszłości także koniunktury gospodarczej i powrót do równowagi przy wysokim bezrobociu. Ochrona celów społecznych za pomocą polityki keynesowskiej okazywała się w praktyce wygodnym sposobem rozwiązywania problemów krótkookresowych, służących przede wszystkim interesom polityków, na ołtarzu których poświęcane były długookresowe cele rozwojowe. Z czasem poprawiające się nominalne statystyki spójności społeczno-ekonomicznej w wyniku procesów inflacyjnych okazywały się złudzeniem, co implikowało powtarzające się przetargi o podział dochodów między związkami zawodowymi i pracodawcami.

Włączanie się państwa w rozwiązywanie problemów spójności społeczno-ekonomicznej, spowodowanych wahaniami koniunkturalnymi, generuje z kolei polityczny cykl koniunkturalny i związane z nimi suboptymalne decyzje fiskalne, godzące w efektywność mikroekonomiczną, które mogą być również niesprawne z punktu widzenia spójności społecznej. Statystyki światowe wskazują, że rzeczywista polityka fiskalna nie maksymalizuje dobrobytu społecznego i jest w tym sensie suboptymalna. Dzieje się tak dlatego, że politycy posiadają swoje własne funkcje użyteczności, które nie muszą być identyczne z funkcją użyteczności przeciętnego wyborcy. Jeśli wyborcy dają się oszukiwać systematycznie, nie ucząc się nawet na własnych błędach, niemożliwa jest ingerencja państwa sprzyjająca spójności społeczno-ekonomicznej, gdyż politycy realizują bez przeszkód swoje specyficzne preferencje³.

Uchylenie założenia nieracjonalnego wyborcy nie rozwiązuje problemów politycznego cyklu koniunkturalnego, gdyż konflikt interesów pomiędzy różnymi grupami społecznymi jest obiektywnym zjawiskiem. Suboptymalne decyzje mogłyby być wyeliminowane jedynie pod warunkiem usunięcia asymetrii informacji pomiędzy wyborcami a politykami

³ Najstarsza koncepcja tzw. naiwnego cyklu koniunkturalnego została przedstawiona w: [Nordhaus, 1975].

oraz iluzji fiskalnej związanej z asymetrią informacji [Alesina, Drazen, 1991, s.1170-1188; Tabellini, 1991, s. 335-357]. Asymetria informacji implikuje zatem powszechne występowanie deficytów rządowych w krajach demokratycznych. Należy jednak podkreślić, że są one skutkiem decyzji podmiotów podejmujących decyzje fiskalne lecz nie ponoszących z tego tytułu całkowitej odpowiedzialności. Wyłania się w związku z tym pytanie o takie kształtowanie otoczenia instytucjonalnego, które umożliwiłoby minimalizowanie stopnia suboptymalności decyzji fiskalnych.

Inna interpretacja niespójności społeczno-ekonomicznej generowanej przez suboptymalną politykę fiskalną jest związana z występowaniem tzw. problemu wspólnego zasobu, charakterystycznego dla dóbr publicznych i quasi-publicznych. Należy zauważyć, że możliwością korzystania ze wspólnego zasobu zainteresowani są zarówno politycy, jak również wyborcy (grupy interesów) w nadziei na uzyskanie subwencji, transferów czy *rent seeking* [Kruger, 1974; Raczyński, 1995]. Brak możliwości pełnego egzekwowania odpowiedzialności za koszty decyzji fiskalnych umożliwia prowadzenie polityki społecznie nieodpowiedzialnej. Wyraża się ona w skłonnościach podmiotów podejmujących decyzje fiskalne do przerzucania części kosztów tych decyzji na mniej wpływowe grupy interesów. Jej rezultatem może być obniżenie istniejącego poziomu spójności ekonomicznej i społecznej. Dzieje się tak wówczas, gdy rezultatami polityki fiskalnej są: rosnący systematycznie fiskalizm państwa, deficyt rządowy i dług publiczny, pogarszające się warunki konkurencyjności przedsiębiorstw, wypychanie inwestycji prywatnych, wzrost ryzyka niestabilności w gospodarce i decyzji inwestycyjnych spowodowane wymuszonymi przez decyzje fiskalne procesami inflacyjnymi,

Problemów niespójności społeczno-ekonomicznej nie rozwiązuje również odchodzenie od polityki keynesowskiej na rzecz standardów kapitalizmu anglosaskiego, opartego na logice sprawiedliwości wywiezionej z paretowskiego kryterium dobrobytu. Problemy nierówności społecznych i różnicowania się wskaźników efektywności ekonomicznej w czasie i przestrzeni uległy dalszemu zdramatyzowaniu w ostatnim piętnastolecu w wielu krajach rozwijających się, stosujących zalecenia konsensusu waszyngtońskiego.

Dowodzą tego również poniższe statystyki⁴:

- 25% populacji globu (1,2 mld) żyje za mniej niż 1 USD dziennie, ok. 58% (2,8 mld) za mniej niż 2 USD dziennie;
- 114 mln dzieci nie chodzi do szkoły (ubóstwo rodziny);

⁴ Przytoczone dane zaczerpnięto z: [Kuźmicz, 2005; Misztal, 2005; Martin, Schuman, 1999, s. 14; Kowalik, 1998].

- co 3,5 sekundy umiera z głodu jeden człowiek;
- 400 najbogatszych podatników USA uzyskało w 2004 r. dochód 69 mld USD;
- 120 mld USD pochłania program walki z otyłością w USA;
- pomoc USA dla krajów ubogich wynosi 0,15 – 0,18% PKB wobec 0,7% PKB deklarowanej przez kraje rozwinięte;
- 20 – 30-krotne różnicowanie wynagrodzeń menadżerów i robotników w latach 1950 – 1969, zaś w latach 1990–1999 zwiększyło się ono do 150 – 180 razy;
- różnicowania wynagrodzeń w UE są 30 – 50 razy większe niż w Azji, zaś roczny czas pracy wynosi: UE – 1600 godz., Azja – 2200 godz.;
- średnie roczne wynagrodzenie: UE – 30 000 USD, Azja – 1000 USD;
- 44% ludności świata (59 krajów) znajduje się w kryzysie demograficznym (ujemny przyrost naturalny);
- istnieją prognozy wskazujące, że pod koniec XXI w. 20% globalnej populacji będzie w stanie wytworzyć dobra i usługi zaspakajające cały popyt globalny.

Po czwarte, nie kwestionując efektywności ekonomicznej konkurencyjnych rynków, w ekonomicznej debacie nad ich zawodnością zwrócono również uwagę, że rynki nie są w stanie skłonić producentów do wytwarzania dóbr, dla których zysk krańcowy jest ujemny, czyli tzw. dóbr publicznych, takich jak np. obrona narodowa, ochrona przeciwpożarowa, usługi policji, edukacja, oświetlenie publiczne i inne. Ta ich niesprawność sprawia, że w analizie optymalizacji produkcji nie można oddzielić problemów efektywności i kwestii sprawiedliwego podziału. Wytwarzanie z konieczności poza sektorem rynkowym dóbr publicznych wiąże się bowiem z istnieniem podatków, co nie pozostaje bez wpływu na efektywność produkcji. Oznacza to, że rynki nie są w stanie dokładnie zorientować produkcji na potrzeby odbiorców, czyli zoptymalizować struktury produkcji. Z tych powodów powstaje pytanie o wpływ zmian w podziale dochodów na efektywność produkcji i skalę fiskalizmu państwa, nie umniejszającą zdolności konkurencyjnej przedsiębiorstw i gospodarki krajowej oraz PKB *per capita*.

Teoretycznej odpowiedzi na to pytanie dostarczyła dopiero ekonomia podaży w postaci tzw. krzywej Laffera, która przede wszystkim okazała się pożyteczna dla wskazania słabości polityki keynesowskiej w stabilizowaniu koniunktury i zwalczaniu bezrobocia. Istnienie dóbr publicznych i konieczność organizowania ich produkcji przez państwo rodzi również pytanie o efektywną wielkość i strukturę podaży dóbr

publicznych oraz efektywne państwo. Z tego punktu widzenia o spójności społeczno-ekonomicznej można mówić wówczas, gdy państwo jest w stanie zwiększać efektywność swego działania i obniżać podatki bez ograniczania zakresu dostarczanych dóbr publicznych. Fundamentalnymi warunkami realizacji tego celu jest rezygnacja państwa z finansowania wielu dóbr ze źródeł publicznych, które de facto nie są czystymi dobrami publicznymi oraz efektywne administrowanie państwem, które samo w sobie jest dobrem publicznym.

Po piąte, innym przejawem zawodności rynków jest występowanie tzw. efektów zewnętrznych, czyli ogółu skutków działań uczestników danych transakcji dla innych podmiotów gospodarczych, za które ci ostatni nie otrzymują rekompensat, ani też nie płacą. W wyniku tego, obok nieefektywnego gospodarowania niektórymi zasobami, powstają nie uzasadnione ekonomicznie różnicowania korzyści i kosztów. Zasadniczym problemem są jednak ujemne efekty zewnętrzne, z którymi wiąże się nie tylko pogłębianie się nieuzasadnionego ekonomicznie podziału. Wiąże się z nimi również pogarszanie się jakości życia, ubóstwo wielu rodzin dotkniętych chorobami czy mniejszą motywacją do aktywności, a zwłaszcza wzrost ryzyka zagrożenia katastrofami ekologicznymi i przenoszenie kosztów neutralizacji tych niekorzyści na przyszłe pokolenia.

Aby skłonić podmioty gospodarcze do nie przerzucania części kosztów swojej działalności na osoby trzecie, potrzebna jest interwencja państwa, a niekiedy nawet regulacje międzynarodowe. Regulacje te mogą być oparte na karach pieniężnych, podatkach i subsydiach, zbywalnych zezwoleniach oraz regulacjach administracyjnych. Zasadność tych regulacji jest bezsporna. Jednakże skuteczność tych regulacji może być jedynie częściowa, a wybór konkretnego systemu kontroli efektów zewnętrznych ma istotny wpływ na podział korzyści i kosztów. W odniesieniu do efektów zewnętrznych powstaje również pytanie o zawodność państwa w skłanianiu do respektowania efektywności społecznej.

Wnioski

Nie można lekceważyć opinii nieekonomistów głoszących, że główny nurt ekonomii, pomimo niezaprzeczalnych i olbrzymich osiągnięć w odkrywaniu sposobów rozwiązywania problemów efektywności ekonomicznej, sprzyja tworzeniu środowiska nieprzyjaznego dla duchowej sfery bytu ludzkiego. Zbyt często stawia zwolenników innych kryteriów wyboru niż maksymalizacja korzyści własnych na pozycji przegranej. Dzieje się tak dlatego, że mechanizmy konkurencji wywiedzione ze zredukowanej do indywiduum natury ludzkiej nie mogą być właściwie

zharmonizowane z mechanizmami współdziałania, a tym samym są niezdolne do usuwania asymetrii informacji.

Teoria neoklasyczna nadaje się tylko do wyjaśniania działania rynków w rozwiniętych gospodarkach. Nie daje natomiast zadawalających odpowiedzi dla rozwiązywania problemów spójności społeczno-ekonomicznej. Te bowiem należy badać w kontekście wielowymiarowego bytu ludzkiego i wynikającej stąd złożoności relacji między ekonomicznością i sprawiedliwością. Nigdy natomiast nie można w oparciu o założenie pełnej racjonalności rozwiązywać problemów konwergencji krajów rozwijających się, ponieważ racjonalność ekonomiczna nie jest uniwersalną cechą ludzkiego myślenia i działania. Warunkiem postępu w rozwiązywaniu problemów niespójności społeczno-ekonomicznej współczesnego świata jest nie tylko efektywność alokacyjna, ale przede wszystkim efektywność adaptacyjna, definiowana jako elastyczność struktury instytucjonalnej, wyrażająca się w długofalowej zdolności społeczeństwa do tworzenia takich instytucji (norm postępowania, form współpracy i postaw), które sprzyjają szybszemu wzrostowi produktywności niż w krajach wysoko rozwiniętych [North, 2005, s. 187]. Kopiowanie wzorców norm ukierunkowanych na efektywność ekonomiczną z krajów wyżej rozwiniętych nie oznacza jeszcze stworzenia ogółu liberalnych warunków pomyślnego rozwoju i konwergencji, zwłaszcza w obszarze spójności efektywności z normami sprawiedliwości. Skuteczne normy formalne wymagają podstawy w postaci norm nieformalnych. Te zaś zwykle opierają się na specyficznych uwarunkowaniach kulturowych i schematach świadomości, które nie muszą harmonizować z logiką efektywności ekonomicznej, a nawet mogą pozostawać w opozycji do tej logiki. Nowe, spójne z logiką efektywności ekonomicznej normy nieformalne nie mogą jednak powstać z dnia na dzień, gdyż są wynikiem spontanicznej ewolucji.

Spójność społeczno-ekonomiczna wymaga zmiany aspiracji i ambicji rozwojowych społeczeństw. W tym celu potrzebne jest upowszechnianie i rozwijanie myślenia długookresowego z jasną i realistyczną wizją przyszłości, opartego na wykorzystaniu sieci informacyjnej, jaką zdolny jest już dostarczyć sektor informatyczno-telekomunikacyjny. Myślenie długofalowe musi być jednak osadzone na prawdzie o naturze ludzkiej i środowisku, w którym żyje człowiek. Zideologizowane teorie z natury rzeczy są pozbawione realizmu ocen. Upowszechnianie wiedzy zdolnej do działania na rzecz korzyści własnych, jak proponuje się w nowej teorii wzrostu gospodarczego, nie wystarcza. Nie można zbudować gospodarki powszechnie opartej na wiedzy (GOW) bez wiedzy zdolnej do harmonizowania rozwoju wszystkich sfer bytu ludzkiego w układzie indywidual-

nym i grupowym, czy nawet w skali lokalnej, a tym bardziej międzynarodowej. Wiedza zdolna do harmonizowania samoodpowiedzialności i społecznej odpowiedzialności powinna być dobrem powszechnie dostępnym. Bez tak ukierunkowanej edukacji jako normy moralnej nie można rozwiązywać problemów niespójności społeczno-ekonomicznej.

LITERATURA

- Albert M., *Kapitalizm kontra kapitalizm*, Kraków 1994.
- Alesina A., Drazen A., *Why are Stabilizations Delayed*, "American Economic Review" 1991, no 82.
- Atali J., *Słownik XXI wieku, (Dictionnaire du XXI siecle, 1998)*, Wyd. Dolnośląskie, Wrocław 2002.
- Balcerowicz L., *Sukcesy i porażki krajów transformacji ekonomicznej na drodze doganiania krajów rozwiniętych, [w:] Amerykański model rozwoju gospodarczego, Istota, efektywność i możliwości zastosowania*, Bieńkowski W., Radło M. J. (red.), SGH, Warszawa 2006.
- Buchanan J. M., G. Tullock, *The Calculs of Consent. Logical Foundations of Constitutional Democracy*, University of Michigan Press, Ann Arbor 1962.
- Fukuyama F., *Zaufanie. Kapitał społeczny a droga do dobrobytu*, Warszawa – Wrocław 1997.
- Fukuyama F., *Wielki wstrząs, Natura ludzka a odbudowa porządku społecznego*, Politeja, Warszawa 2000.
- Gorynia M., *Zachowania przedsiębiorstw w okresie transformacji, Mikroekonomia przejścia*, Wyd. AE w Poznaniu, Poznań 2000 .
- Keynes J. M., *Ogólna teoria zatrudnienia, procentu i pieniądza*, PWN, Warszawa 1956.
- Kowalik T., *Globalizacja gospodarki światowej a zjawiska marginalizacji społecznej*, „Polityka Społeczna” 1998, nr 1.
- Kruger A. O., *The Political Economy of the Rent –Seeking Society*, "The American Economic Review" 1974, vol. 64,3.
- Kuźmich M., *Bogaci muszą inwestować*, „Gazeta Wyborcza”, 18 stycznia 2005.
- Misztal B., *Pusta kotłyska to pusty koszyk i puste gniazdo*, „Rzeczpospolita” 12 - 13 stycznia 2005, nr 36 (7025).
- Martin H., Schuman H., *Pułapka globalizacji. Atak na demokrację i dobrobyt*, Wyd. Dolnośląskie, Wrocław 1999.
- North D. C., *Understanding the Process of Economic Change*, Princeton University Press, Princeton – Oxford 2005.
- Nordhaus W. D., *The Political Business Cycle*, "Review of Economic Studies" 1975, no. 43.
- Tabellini G., *The Politics of Intergenerational Redistribution*, "Journal of Political Economy" 1991, no. 99.
- Pareto V., *Manuel d"économie politique*, Marcel Giard, Paris 1927.
- Raczynski, M., *Próby empirycznego pomiaru zjawiska pogoni za rentą*, „Gospodarka Narodowa” 1995, nr 4.
- Sandro A., *Buchanan on Political Economy. A Review Article*. "Journal of Economic Literature" 1990, vol. XXVIII, nr 1.
- Simon H. A, *Działanie administracji. Proces podejmowania decyzji w organizacjach administracyjnych*, Warszawa 1976.

Smith A., *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów*, (tłum. G. Wolf, O. Einfield, Z. Sadowski), PWN, Warszawa 1954.

Streszczenie

Autor artykułu przedstawia przyczyny zawodności rynku w realizowaniu spójności społeczno-ekonomicznej. Kwestionuje w związku z tym twierdzenie o uniwersalnym charakterze neoklasycznego wzorca myślenia i działania zawartego w ekonomii dobrobytu. W tym kontekście wnioskuje, że nie istnieje wspólny wzorzec mechanizmów rozwoju, gwarantujący spójność społeczno-ekonomiczną. W rozwiązywaniu jej problemów postuluje nowe podejście oparte na respektowaniu sprzężeń rozwoju między wszystkimi wymiarami egzystencji ludzkiej.

Theoretical Problems of Socio-Economic Cohesion of Market Mechanism in the Context of Knowledge-Based Economy

Summary

The author of the study presents some causes of market failure in realising socio-economic cohesion. Thus, he disputes the claim about universal character of neoclassical pattern of thinking and acting covered by the welfare economics. In this context he concludes that there does not exist any common pattern of development mechanisms that guarantees socio-economic cohesion. To resolve its problems he suggests a new approach based on respecting development interactions between all dimensions of human existence.